

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki Prenumeraty.

W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Zł. 4.— bez odnośnienia „ 3.50 na prowincji miesięczn. „ 4.— Zagranicą „ 6.— Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 8 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy nekrologi 10 „ zwykłe 15 „ drobne za jeden wyraz 10 „ Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rebatu Ogłoszenia w Nr niedziel. o 25% drożej Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% ..

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7 Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

W sprawie dnia propagandy na rzecz prasy.

Na zasadzie uchwały Rady Naczelnej P. P. S. z dnia 28-go września b. r. w sprawie urzędzenia „Dnia Prasy Socjalistycznej”, C. K. W. na swoim posiedzeniu w dniu 7-ym b.m. postanowił zorganizować „Dzień Prasy” 6-go grudnia b. r. w całej Polsce.

W związku z powyższym wzywamy wszystkie organizacje partyjne do natychmiastowego rozpoczęcia przygotowań organizacyjnych do „Dnia Prasy”. Do akcji tej należy wciągnąć zaprzyjaźnione organizacje zawodowe, spółdzielcze i kulturalno oświatowe. W przygotowaniach należy uwzględnić urządzanie wieców, akademii, zbiórek pieniężnych, oraz zbieranie prenumeraty na dzienniki partyjne, przede wszystkim „Robotnika”.

Z okazji „Dnia Prasy” — C. K. W. wyda

specjalny afisz ilustrowany, odezwę, Jednodniówkę, listy składkowe na Centralny Fundusz Prasowy P. P. S. i kwitariusze na prenumeratę. Zamówienia na powyższe wydawnictwa należy niezwłocznie kierować do Sekretariatu Generalnego C. K. W.

Komunikując o tem, mamy nadzieję, że nasze Komitety oraz ogół członków organizacji w poczuciu doniosłości zadania — podtrzymaniu w dzisiejszym krytycznym momencie gospodarczym walczącej z wielkimi trudnościami finansowymi prasy partyjnej — wszystko uczynią, ażeby w dniu 6-ym grudnia przyczynić się do utrwalenia bytu i rozwoju prasy socjalistycznej.

SEKRETARJAT GENERALNY C.K.W. P.P.S.

KOMUNIKAT.
Dnia 27-go b. m. wystaliśmy za zaliczeniem pocztowym nakazy płatnicze do wszystkich towarzyszy, podlegających obowiązkowi opłacania podatku nadzwyczajnego. Zazna-

czamy przytem, że ci towarzysze, którzy nie wykupią listów zaliczkowych będą podlegali rygorowi statutu partyjnego.
Prezydium C.K.W. P.P.S.

Gangrena moralna.

Niejednokrotnie podkreślaliśmy w „Robotniku”, że dla sanacji gospodarczej i skarbowej niezbędna jest sanacja moralna. Wszystkie środki natury gospodarczej i skarbowej zawiodą na dłuższą metę, o ile nie wytniemy raka korupcji, o ile nie usuniemy z organizmu państwowego gangreny nadużyć i złodziejstw, które doszły do potwornych zaiste rozmiarów.

Nie zbywajmy tego ogólnikami o powszechnej demoralizacji powojennej, istniejącej na całym świecie. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że u nas zło jest większe, niż gdzieindziej, zuchwalsze niż gdzieindziej, a również szkodliwsze niż gdzieindziej. Bo toczy ono organizm państwowy młody, za ledwie powstały do życia, nieokrzepły, bo żąda zasoby Państwa uboższego, gospodarstwa społecznego mało jeszcze rozwiniętego i przechodzącego ciężki kryzys. W tych warunkach okropne węzowisko złodziejstw i nadużyć staje się jedną z największych, najgroźniejszych kłes.

Kłeska nie byłaby tak straszna, gdyby nie grasowała — bezkarnie. Bezkarność właśnie sprawiła, że doszła ona do takich rozmiarów, że lotrostwo tak się rozwiłmożniło i uzuchwalo.

Od lat całych wydobywamy na światło dzienne nadużycia, wołające o pomstę do nieba, straszliwe brudy oszustw, kradzieży, defraudacji, rabunku grosza publicznego, interesów, ubożących Państwo i społeczeństwo a zubożających różnych lotrzyków.

Ale nie przypominamy sobie, żeby choć jedno wielkie złodziejstwo było ukarane, żeby Państwo dało jakikolwiek odpór tej brudnej fali, która je zalewa.

Najwyższa Izba Kontroli Państwa bada, dochodzi, sporządza protokoły, rozsyła posłom poufne sprawozdania, które są jednym wielkim kinematografem wykrytych łajdactw. No i cóż z tego?

A no nic. Zbrodnie uchodzą bezkarnie. Sprawy się zatuszowuje. Potężna protekcja osłania złoczyńców. Wygodnictwo pp. ministrów, wszelkie względy i względziki osobiste, partyjne, towarzyskie — sprawiają, że lotrzyki jawnie drwią sobie z Państwa, ze sprawiedliwości, ze wszystkiego. Prokuratorowie nie ruszają się. Wrażenie wielkich nadużyć zaciera się szybko. Sejm nie zdobywa się niemal nigdy na jakąkolwiek energię w walce z tem zlem.

Z początku można było przypuszczać, że sam czas chociaż w pewnej mierze uleczy rany, że gdy administracja i sądowni-

ctwo ustalą się i rozwiną, to zorganizuje się jakaś walka Państwa z tym wampirem. Otóż z przerażeniem widzimy, że stosunki zgoła się nie poprawiły, że przeciwnie pogorszyły się, że gangrena szerzy się..

Tak dalej być nie może! Muszą się znaleźć środki zaradcze, musi się zacząć bezwzględna walka z korupcją i wszelkimi postaciami zbrodniczej nieuczciwości, cała polityka Rządu i Sejmu musi się stać orężem w tej walce. Bez tego niemasz sanacji!

W ostatnich czasach mieliśmy tych Panam, tych skandalicznych afer i jak jeszcze nazwiemy te nadużycia — bezlik. No i cóż z tego? A no nic.

Jeżeli chodzi o sprawy najskandaliczniejsze, co się stało ze sprawą olbrzymich nadużyć podatkowych, popełnionych przez wielmożów górnośląskich? Czy zapłacili, co się od nich należało? Dlaczego nie oddano ich pod sąd? Dlaczego Rząd nie ogłosił sprawozdań komisji, które badały tę sprawę?

A sprawa Józefa Głabińskiego? A sprawa nadużyć Landsberga? A sprawa wice-ministra Eberhardta, któremu minister publicznie w komisji zarzucił, że zawarł umowę jawnie niekorzystną dla Państwa? A niesłychana sprawa P. K. O., instytucji od początku zgangrenowanej przez p. Lindego? Piszemy o niej bez przerwy, zebraliśmy stopy materiałów, materiał wciąż rośnie, każdy nasz artykuł w tej sprawie jest krzykiem oskarżenia, jest wołaniem, aby nareszcie oczyszczono tę stajnię Augiasza, a winnych pociągnięto do surowej odpowiedzialności.

Poruszyliśmy tylko największe skandale. Ale ile ich jest!

Tak dalej być nie może. Musi nastąpić sanacja moralna. Musi być rzeczywista kontrola, prowadząca do bezwzględnego ścigania złodziejstw i nadużyć. Musi być kres położony korupcji. Muszą być przeprowadzeni sprzedajni politycy, osłaniający nadużycia i sami bogacący się kosztem Państwa. Musi ustać ten fakt obumierzy, że uczciwych pracowników, którzy wykrywają nadużycia, wyrzuca się ze służby. Musi być wypleniona haniebna praktyka, że urzędników winnych nadużyć nie karze się, lecz co najwyżej — przenosi do innej miejscowości lub na inny urząd — nieraz z awansem! Musi ustać bezkarność i tolerancja dla nadużyć!

Państwo Polskie musi znaleźć w sobie siłę do uleczenia się z gangreny.

W dzisiejszym numerze:
BRIAND UTWORZYŁ GABINET.
GANGRENA MORALNA.
WALCZYĆ Z DROŻYZNĄ!
K. Czapiński. DASZYŃSKI O PILSUDSKIM.
JAK BUDOWANO DOMY P. K. O.
ZW. ZIEMIAN A SADY.
MIN. SKARBU O SYTUACJI WALUTOWEJ.
ZATARG W TELEFONACH.
„SOWPOLTORG”.
SZTUKI PLASTYCZNE.
POZNANSKIE ZACZEPKI (wiersz satyrycz.)
ODCINEK: Emil Zola. RAMIONA MARKIZY ROZMAITOŚCI.

Walczyć z drożyzną!!
Ubiegły piątek, jako dzień targowy, zaznaczył się na wszystkich targowiskach znacznym wzrostem cen artykułów codziennej potrzeby. Podrożało mięso, podrożał nabiał, jaja, ziemniaki i t. d.

Społeczeństwo musi w najenergiczniejszy sposób przeciwstawić się tej nowej fali drożyzny, zagrażającej najszerzszym warstwom, a przede wszystkim znikającej bezrobociem klasie robotniczej oraz inteligencji pracującej.

Niestety, rządy uczyniły wszystko, aby społeczeństwo uczynić bezbronnym wobec zachłanności producentów, kupców i pośredników. Skasowano wszystkie urzędy, które w jakikolwiek sposób mogłyby ukrócić rozwydrzenie paskarskie, nie wykonywano ustawy przeciwko lichwie i dzisiaj stoimy wobec nowej zorganizowanej napaści na skromne budżety robotnicze i pracownicze.

Z TEKI KARYKATUR EDWARDA GŁOWACKIEGO.



Aleksander Skrzyński, Prezes Rady Ministrów.

